

Elity Drugiej Rzeczypospolitej w ikonografii „Światowida. Ilustrowanego Kuriera Tygodniowego”

Względna stabilizacja ekonomiczna państwa, a także wcześniejsze dążenia twórcy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (dalej IKC) Mariana Dąbrowskiego przyczyniły się do założenia nowego tytułu prasowego, tygodnika „Światowid”. W przeciwieństwie do popularnej i względnie taniej gazety tygodnik miał posiadać odmienne cechy. Przeznaczony miał być nie dla mas, ale elit społeczeństwa, co istotne, dysponujących odpowiednimi środkami finansowymi¹. Kolejna polegała na odmiennym przekazie informacji. Nie tyle opartych na obszernych komentarzach, sprawozdaniach, esejach, felietonach, wywiadach czy też reportażach, ale głównie na krótkich formach prasowych – wzmiankach, notatkach i reportażach uzupełnionych bogatym materiałem ikonograficznym². Wedle tych założeń „Światowid” pełnił rolę aktualnej, „żywej ilustrowanej kroniki tygodniowej”. Założenia te realizowane miały być poprzez zamieszczenie „w każdym z numerów kilkudziesięciu (40–50) zdjęć fotograficznych, poświęconych wszechstronnemu obrazowaniu chwili bieżącej, wykonanych nieznaną

¹ Nakład „Światowida. Ilustrowanego Kuriera Tygodniowego” (dalej „Światowid”) w 1925 roku kształtował się na poziomie 53 tys. egzemplarzy. Pismo liczyło 16 stron, w 1927 roku 20, a wydania świąteczne i specjalne do 24 stron. Cena egzemplarza początkowo wynosiła 80 gr. Wzrost kursu dolara amerykańskiego i spowodowane tym podwyżki cen farb drukarskich i papieru spowodowały wzrost ceny do 1 zł. W okresie kryzysu gospodarczego ukształtowała się ostateczna cena 60 gr. Na tym samym poziomie pozostawała do 1939 roku. Por.: „Światowid” 1933, nr 41, s. 2.

² Od 1933 r. formuła tygodnika ulegała powolnym zmianom. Zwiększała się liczba komentarzy redakcyjnych, materiał fotograficzny był coraz staranniej dobierany i pełnił funkcje dopełniającą tekst. Komentarze były coraz bardziej wyspecjalizowane w poszczególnych działach: filmu, teatru, literatury, spraw gospodarczych i politycznych. W porównaniu jednak do liczby fotoreportaży zachowano równowagę.

dotychczas techniką rotograwiury („Tiefdruck”)³, i odbitych na umyśl-
nie dobranym papierze, przedwojennej jakości”. Według tych założeń
tygodnik

ilustrować miał wszystkie wybitne wydarzenia w Polsce i na szerokim
świecie zarówno z życia politycznego, narodowego, kulturalnego i towa-
rzyskiego, jak i ze świata techniki, odkryć i wynalazków, objaśniając je
zwięzłym, popularnie ujętym tekstem. „Światowid” poświęcić miał baczną
uwagę w ilustracji i tekście sportowi tak w kraju, jak i zagranicą. Osob-
ny dział zawierać będzie przegląd mód zarówno damskich, jak i męskich.
W skład każdego numeru wejdzie obfity dział humoru swojskiego i obce-
go, humorystyczne rysunki i karykatury oraz humorystyczno-satyryczna
kronika tygodniowa⁴.

Bezpośrednie inspiracje dla nowego wydawnictwa czerpano z „Wo-
jennego Kalendarza Albumowego”, którego kilka numerów ukazało
się w 1915 roku. Ograniczone zasoby finansowe społeczeństwa gali-
cyjskiego oraz trudności z pozyskaniem odpowiedniej jakości papieru
i farb drukarskich uniemożliwiło wówczas utrzymanie tego tytułu pra-
sowego. Tematyka owych wiadomości była różnorodna, choć w wielu
źródłach pojawiają się informacje, jakoby Marian Dąbrowski czerpać
miał inspiracje bezpośrednio z życia (politycznego, narodowego, kul-
turowego, towarzyskiego), to wydaje się, że w początkowym okresie
okazało się nierealne. Możliwości wydawnicze w dotychczasowej sie-
dzibie wydawnictwa w Krakowie na ulicy Basztowej 17 były ograni-
czone infrastrukturą przestrzenną oraz techniczną. Wydawnictwo IKC
dysponowało jedynie podstawowym zestawem maszyn rotacyjnych
umożliwiających druk, a następnie złożenie od 40 tys. do 50 tys. eg-
zemplarzy. Wydania świąteczne ukazywały się w większych nakładach,
dochodzących nawet do 100 tys. W przeciwieństwie do gazety codzien-
nej „Światowid” miał ukazywać się na wysokiej jakości papierze z wy-

³ Rotograwiura jest przemysłową formą druku wklęsłego (wgłębnego) opracowaną
przez Czecha Karela Kliča w 1879 r., umożliwiającą osiągnięcie dużej dokładności od-
wzorowania i reprodukcji. Oprócz „Światowida” w tej samej technice wydawano „Na
szerokim świecie”, „As”, „Wróble na Dachy”. Ponadto dodatki fotograficzne do tygo-
dnika sportowego „Raz dwa trzy” oraz IKC. Por. P. Borowiec, *Między sensacją a nauką.
Obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Co-
dzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 182–183.

⁴ „Światowid” 1924, nr 1, s. 16.

korzystaniem najlepszych farb drukarskich, co było niezbędne przy publikacjach ilustrowanych. Równie istotne dla osiągnięcia wysokiego poziomu typograficznego było wyposażenie drukarni w maszyny dla druku wklęsłego. Zakup tych ostatnich początkowo okazał się zbyt kosztowny. Z tego powodu zawiązano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z właścicielem wiedeńskiej drukarni zudog – Karolem Groakiem⁵.

W winiecie tygodnika umieszczono symbole pięciu miast polskich. Elementem centralnym koncentrującym uwagę czytelników był Wawel. Do pozostałych należały – Kolumna Zygmunta III Wazy w Warszawie, poznański Ratusz, Plac Mariacki we Lwowie oraz wileńska Ostra Brama. Symbole największych ośrodków miejskich w Polsce zostały połączone z atrybutami postępu i nowoczesności – środkami transportu: samochodami, lokomotywami, sterowcami (zeppelinami), wieżowcami, fabrycznymi kominami oraz symbolami dalekich egzotycznych podróży, nieodkrytych jeszcze lądów i przygód. Winięte zmieniano kilkakrotnie. Jesienią 1925 roku wprowadzono stylizowany symbol słowiańskiego boga Światowida, owiewanego ze wszystkich stron przez wiatry. Wyobrażenie Światowida mogło symbolizować dostęp do różnych kultur i cywilizacji, ale również znamionować niewzruszony spokój i trwanie wobec wielu niebezpieczeństw na świecie⁶. Zmieniony został także krój czcionki z nazwą tygodnika. Prawdopodobnie było to spowodowane tym, że po roku funkcjonowania był już rozpoznawalnym na rynku prasowym tytułem, a zatem dotychczasowe elementy graficzne nie były już tak potrzebne i mogły ulec redukcji. Od 1929 roku winięte zredukowano do samego tytułu. Ze względów marketingowych uległ on również skróceniu⁷, usunięta została informacja o przynależności do koncernu Mariana Dąbrowskiego. Stylizacji podlegał również krój i wielkość czcionek. Eksperymenty prowadzone w tej kwestii umożliwiały tworzenie kompozycji złożonych z nazwy oraz materiału zdjęciowego. Po wprowadzeniu koloryzowanych foto-

⁵ Spółka została założona 9 listopada 1924 r. Kapitał założycielski wyniósł 20 000 zł. Wśród udziałowców byli: Marian Dąbrowski (wkład w wysokości 13 000 zł), Mieczysław Dobija (3000 zł), Kazimierz Dobija i Karol Groak (po 2000 zł). Więcej: J. Pelczarski, *Niektóre fakty z historii „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 2, s. 134–135; Cz. Brzoza, *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 1990, s. 147.

⁶ „Światowid” 1925, nr 38, s. 1.

⁷ „Światowid” 1929, nr 1, s. 1.

grafii zmianom podlegał również tytuł pisma drukowany na czerwonym tle jasnobieżową charakterystyczną modernistyczną czcionką pogrubioną czarnym obrysem. Ten celowy zabieg stylizacyjny umożliwił stosunkowo proste pozyskanie elementów przestrzennych.

W pierwszych wydaniach „Światowida” dominował obcy materiał ilustracyjny. Tygodnik posiadał stałe rubryki. Dział *Ze świata bieżącego* zawierał przegląd wydarzeń politycznych krajowych i zagranicznych (*Z dalekich krajów*, później m.in. *Spacer po świecie*). Środkowe strony przeznaczono na reportaże i artykuły. Rocznicowe numery nawiązywały do największych triumfów oręża polskiego, np. odsieczy wiedeńskiej, dziewiętnastowiecznych powstań narodowo-wyzwoleńczych, wyczynu Kadrówki z Oleandrów, 11 listopada, cudu nad Wisłą, konstytucji marcowej. W początkach lat 30. wydarzenia z kraju i zagranicy omawiano w odrębnych rubrykach. Jeszcze inne przeznaczono na wydarzenia kulturalne, nowinki *Ze świata techniki i nauki*, mody, sportu, *To i owo*, humor i satyrę. Ten ostatni dział redagowany był przez Jana Śmiechowskiego. Dla czytelników ogłaszano liczne konkursy, a wśród nich: szaradzisty, najmilszego podlotka, promujący konsumpcję cukru, na scenariusz filmowy, najpiękniejszy samochód, fotograficzny i inne⁸. Osobna kolumna poświęcona była nowinkom filatelistycznym. Duże znaczenie nie tylko dla pasjonatów fotografiki, ale także paradoksalnie dla późniejszego rozwoju tygodnika miał *Poradnik*. Prezentowano w nim nowe techniki i metody wykonywania fotografii. Podobne znaczenie miał dział poświęcony nieznanym stronom Polski. Zachęcano do wykonywania fotografii postaci, architektury, pejzaży. Zamieszczano w odcinkach krótkie formy literackie (nowele lub opowiadania), najczęściej tłumaczone. Na bieżąco komentowano wydarzenia ze świata kultury. Redaktorzy „Światowida” nie stronili także od taniej sensacji, analizując pokrótce przebieg ważnych procesów sądowych, m.in. procesu brzeskiego, sprawę Rity Gorgonowej, Aleksandra Stawiskiego, Marii Ciunkiewiczowej, Adama Doboszyńskiego oraz wielu innych. Okładki poświęcono najważniejszym wydarzeniom państwowym, a w dalszej kolejności międzynarodowym.

⁸ W pierwszym numerze ogłoszono konkurs fotograficzny dla amatorów i pasjonatów w pięciu kategoriach: fotografii reporterskiej, krajoobrazowej, portretu kobiecego, sportowej, architektury. Łączna wysokość nagród wynosiła 3000 zł. Konkursy fotograficzne w późniejszym okresie cyklicznie wznawiano. Por.: *Wielki konkurs fotograficzny*, „Światowid” 1924, nr 1, s.16; *II Wyścig kolarski „I.K.C”*, „Światowid” 1930, nr 37, s. 18.

Charakteryzowano pokrótce działalność rodzimych przedstawicielstw dyplomatycznych, obsadę personalną, a także wyposażenie pomieszczeń. Przedmiotem zainteresowania były placówki teatralne, programy i artyści, nowinki X muzy, awangardowe sztuki piękne. Zamieszczano nekrologi znanych postaci ze świata polityki i gospodarki, wraz z krótką charakterystyką dokonań.

Objętość czasopisma początkowo wynosiła 16 stron. Sukcesywnie była zwiększana do 20 w 1926 roku. W formie eksperymentu wydano z początkiem wiosny 1930 roku numer świąteczny o objętości 24 stron⁹. Nieco później była to już objętość stała. W końcu 1929 roku wprowadzono również elementy kolorowe na pierwszej i ostatniej stronie¹⁰. Początkowo były to ilustracje malowane ręcznie. Pierwszą barwną fotografię stanowiła reprodukcja obrazu *Madonna z dzieciątkiem Jezus* pędzla Andrei Mantegni¹¹. Nie mniej uwagi poświęcano rodzimym artystom malarzom: Adamowi Styce, Stanisławowi Żurawskiemu, Alfonsowi Karpińskiemu Adamowi Bunschowi, Stefanowi Norblinowi, Zofii Stryjeńskiej, Kazimierze Dąbrowskiej i Józefowi Mehofferowi, których dzieła reprodukowano w tygodniku. Fotografie wewnątrz tygodnika sporadycznie kolorowano, a następnie publikowane były w regularnych dwutygodniowych cyklach¹².

W początkowym okresie rękopisy i materiał ilustracyjny ekspediowano koleją, czasami też transportem samochodowym do Wiednia. Skład i druk zlecano drukarni Karola Groaka. Ponieważ zecerzy wiedeńscy w większości nie znali języka polskiego oraz słabo orientowali się w realiach politycznych, w piśmie znaleźć można było wiele zabawnych błędów. W pierwszym numerze przestawiono podpisy pod dwoma fotografiami, pod portretem Aleksandra Dumasa (syna) znalazły się objaśnienie dotyczące Damy Kameliowej, a pod wizerunkiem Małgorzaty Du Plessis podpis informujący o francuskim pisarzu i dramaturgu¹³. W kolejnym z wydań nadgorliwy retuszer dorysował premierowi Wincentemu Witosowi krawat. W jednym z dalszych numerów przestawiono podpisy pod dwoma rycinami z dziedziny mody,

⁹ W okresie dna kryzysu gospodarczego w Polsce przypadającego na rok 1933 objętość zredukowano do 16 stron. Por. „Światowid” 1933, nr 24–25.

¹⁰ Pierwsza kolorowana okładka została opublikowana 7 grudnia 1929 r. Por.: J. Szanec, *Pięćset numerów Światowida*, „Światowid” 1934, s. 7–8.

¹¹ „Światowid” 1929, nr 52, s.1–2.

¹² „Światowid” 1930, nr 15.

¹³ „Światowid” 1924, nr 1.

z których jedna prezentowała wytworną toaletę wieczorową, a druga negliż. Również w późniejszych latach zdarzały się sporadycznie pomyłki. Fotoreportaż poświęcony motoryzacji w stolicy Turcji Ankarze został zilustrowany fotografiami baktrianów i bydła zaprzęzonych do wozów¹⁴. W jeszcze innym numerze zdjęcie przedstawiające katastrofę lotniczą Fokkera FVII 1m w Bagdadzie zostało podpisane jako wyścigi pływackie¹⁵.

Dopiero po powstaniu Zakładów Graficznych IKC 16 grudnia 1927 roku z siedzibą w Domu Prasy przy ulicy Wielopole i zakupieniu maszyn do druku rotograwiurwego, a także nowych rotacyjnych, możliwe było rozpoczęcie składu i druku „Światowida” w Krakowie¹⁶. Do obsługi tych urządzeń Marian Dąbrowski sprowadził specjalistów z Austrii, dzięki czemu szybko osiągnięto dobre wyniki nowatorskich prac drukarskich nie tylko w krakowskich zakładach poligraficznych, ale również w skali państwa¹⁷. Wprowadzenie najnowocześniejszych technik drukarskich spowodowało uzyskanie wydruku w odcieniach sepia. Zakupienie kolejnych urządzeń, w tym do druku heliograwiurwego, umożliwiło już w 1929 roku publikowanie pierwszej i ostatniej strony pisma w trzech kolorach (żółtym, niebieskim i czerwonym). Charakterystyczną cechą ówczesnego magazynu było to, że sporadycznie pojawiały się również kolorowe wewnętrzne strony, które najczęściej stanowiły bądź to malowane odręczne reklamy lub też portrety osób. Pozyskanie reklamodawców początkowo sprawiało trudności, dopiero po wielu działaniach marketingowych sytuacja uległa poprawie. Z możliwości zamieszczenia reklam korzystały krakowskie firmy i przedsiębiorstwa, w dalszej kolejności warszawskie, lwowskie i poznańskie. Od kwietnia 1933 roku zamieszczono eksperymentalnie pierwszą kolorowaną fotografię wewnątrz magazynu. Ich liczba systematycznie rosła po 1937 roku. Cieniowano także kolorem tekst oraz elementy graficzne

¹⁴ „Światowid” 1926, nr 12, s. 10; E. Podgórska, *Koncern wydawniczy IKC i pozostała po nim spuścizna fotograficzna*, „Archeion” 1979, z. 76, s.144.

¹⁵ „Światowid” 1925, nr 48, s. 4; „Światowid” 1924, nr 39, s. 3; „Światowid” 1927, nr 36, s.13.

¹⁶ Budynek należący uprzednio do Bazaru Polski S.A. został zakupiony w 1926 roku. Por.: *Patac Prasy*, „Światowid” 1926, nr 22, s. 20.

¹⁷ A. Bańdo, „*Ilustrowany Kurjer Codzienny*” w *dziewięćdziesiątą rocznicę powstania 1910–2000*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarium Scientiarum Pertinentia II” 2003, z. 9, s. 136; A. Bańdo, „*Krażownik Wielopole*” i jego *wydawnicze cymellia*. (W setną rocznicę powstania koncernu 1910–2010), „Nowa Biblioteka” 2010, nr 1 (10), s. 9.

poszczególnych stron. Prawdopodobnie ze względu na wysokie koszty do początków września 1939 roku koncern IKC nie zdecydował się na publikację w kolorze całego magazynu¹⁸.

Oprócz kłopotów z osiągnięciem wymaganych standardów wydawniczych podstawowy problem stanowiło zdobycie atrakcyjnego materiału ikonograficznego, który nadawałby się do reprodukcji. Dla serwisu krajowego wykorzystywano zdjęcia pochodzące m.in.: z Warszawskiej Agencji Fotograficznej, Agencji East Express, Żołnierza Wielkopolskiego, Ilustracji Prasowej, Polskiej Agencji Telegraficznej, Agencji Fotograficznej – W. Złatowski i S. Kleczkowski, Agencji Elite z Gdyni. Wartościowy materiał dostarczany był również przez wielu fotografów, z którymi zarówno „Ilustrowany Kurier Codzienny” jak i „Światowid” współpracowały okresowo lub stale. Długoletnimi kooperantami byli m.in. znakomici fotografowie ówczesnej epoki: L. Oberhard, Andrzej Progulski, Witold Pikiel, S. Ignat, M. Münz, J. Ryś, Wacław Saryusz Wolski, Tadeusz Cyprian, M. Dederko, S. Brzozowski, Marian Fuks, T. i H. Schenbeck, T. Siemianowski. Autorami fotoreportaży byli Jan Gazel, Jan Binek¹⁹, Jan Borek, Jan Stachowicz, Jan Szwedo oraz Wanda Otarowska i inni. Serwis francuskojęzyczny kompletowano za pośrednictwem Agence Trampus, Photographe Moderne, Voir, Française Agence, Bruni Photo Agence, H. Bencon, Central European Press. Obficie wykorzystywano niemiecki serwis fotograficzny, m.in.: Astoria, Harris & Ewing, Viev Keystone, Foto Atlantic, Fotoagentur Scherl, Schencke, Presse Photo. Ilustracje z kontynentu amerykańskiego i azjatyckiego dostarczały: Atlantic Agency, Central News, International Illustrations, Photo News Service, Wide World Press i inni. W okresie kryzysu gospodarczego uzyskano dostęp do ma-

¹⁸ W miarę rozwoju koncernu prasowego „IKC” rozpoczęto wydawanie „Kalendarza IKC” (1927), „Na szerokim świecie” (1928), „Wróble na Dachy” (1929), „Raz dwa, trzy” (1931) „Tajnego Detektywa” (1931), „Kalendarza dla kobiet” (1931), „Tempa Dnia” (1933) oraz „Ilustrowanego Magazynu Tygodniowego AS” (1935).

¹⁹ Jan Binek z zespołu reporterów koncernu IKC dysponował wyłącznością na zdjęcia marszałka Józefa Piłsudskiego, podobnie jak wśród fotografów wojskowych rotmistrz Witold Pikiel. Wykonał m.in. cenioną do dziś fotografię Marszałka i ministra spraw zagranicznych Włoch Dino Grandiego w Druskiennikach. Zdjęcie to obiegło prawie całą prasę europejską. Podobnym sukcesem zakończyły się również inne próby. Wykonał ponadto ostatnie znane zdjęcie Marszałka z 21 marca 1935 roku. Por.: *Zginął jak żołnierz na posterunku (Tragiczny zgon fotoreportera „Światowida” śp. Jana Binka)*, „Światowid” 1935, nr 19, s. 4; *Ostatnie przedśmiertne zdjęcie Marszałka*, „Światowid” 1935, nr 20, s. 4.

teriałów ikonograficznych Metro Goldwin–Mayer oraz Radio Pictures. Umożliwiły cykliczne publikacje koloryzowanych podobizn aktorów amerykańskich.

Zdobycia odpowiedniego materiału ikonograficznego, a także jego skompletowanie generowało wysokie koszty. Z tego powodu rozpoczęła działalność Agencja Fotograficzna Światowid. Nie udało się ustalić dokładnej daty zawiązania tego przedsiębiorstwa. Pierwsze fotografie sygnowane przez agencję pojawiły się w magazynie 7 kwietnia 1925 roku²⁰. Centrala mieściła się w Warszawie, a oddziały w Krakowie i Poznaniu. W latach 30. powstały przedstawicielstwa we Lwowie, w Wilnie, Stanisławowie oraz Gdyni. Problemy ze zdobyciem dobrej jakości materiału ilustracyjnego były powodem ogłaszania wspomnianych już uprzednio konkursów fotograficznych²¹. Owe konkursy, sownie wynagradzane, miały przyczynić się do wyłonienia grupy amatorów zamieszkujących na prowincji i współpracujących z krakowskim koncernem. Cel ten został osiągnięty szybko, albowiem już w 1929 roku można odnotować zdumiewająco dużą liczbę fotografii sygnowanych dotychczas nieznanymi nazwiskami²². Kończąc wątek poświęcony ikonografii „Światowida” warto jeszcze podkreślić, że w zamian za dostęp do serwisów obcych agencji udostępniano własne zbiory²³.

Problemem, który również został rozważony przez zarząd koncernu

²⁰ „Światowid” 1925, nr 16, s. 4.

²¹ „Światowid” 1924, nr 1, s. 16.

²² W pierwszym okresie działalności wykorzystano płyty negatywowe Alfa. Producentem tych materiałów od 1925 roku była Fabryka Płyt, Papierów i Chemikaliów Fotograficznych „Alfa” w Bydgoszczy, przy ulicy Garbary 2/3. Funkcje menadżerów w tym przedsiębiorstwie pełnili: Marian Działkiewicz oraz Teofil Orłowski (dyr. techn.). Początkowo wytwarzano jedynie płyty fotograficzne. Od 1928 roku sukcesywnie była uruchamiana produkcja papierów fotograficznych, 1933 roku kliszy zwojowych i perforowanych przeznaczonych dla aparatów fotograficznych, rentgenowskich, kinematograficznych, płyt graficznych oraz chemii. Z inicjatywy Mariana Działkiewicza wydawano czasopismo „Nowości Fotograficzne”. Wsparcie finansowe umożliwiło ponadto publikację *Fotografii amatorskiej* Tadeusza Cypriana. Więcej: *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu*, Warszawa 1930, poz. 1853; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu*, Warszawa 1934, poz. 4160; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu*, Warszawa 1938, poz. 6028; *Silny przemysł chemiczny – podpora armii. Jubileusz polskiej płyty fotograficznej*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1936, nr 170, s. 5.

²³ Agencja Fotograficzna Światowid w późniejszym okresie dostarczała materiały zdjęciowe dla 35 pism krajowych i 66 pism zagranicznych. Zdjęcia przedstawiające bieżące wydarzenia krajowe oraz zagraniczne można było nie tylko oglądać na wystawach, ale również nabyć w oddziale warszawskim IKC na Krakowskim Przedmieściu 9. Zob. IKC 1935, nr 35, s. 8; IKC 1936, nr 357, s. 4.

prasowego IKC, było szybkie przekazywanie serwisu informacyjnego. O ile bowiem dostęp do najnowszych wiadomości miał podstawowe znaczenie dla IKC, o tyle więcej swobody w prezentowaniu informacji miał „Światowid”, który ukazywał się początkowo w sobotę, a od 1939 roku w niedzielę. Przeciętne opóźnienia w publikacji materiałów w przypadku wydarzeń w Polsce kształtowały się na poziomie około 7 dni. Znacznie później odnotowywano wydarzenia międzynarodowe. Problemem jednak pozostawało przekazywanie czasami na znaczne odległości materiału zdjęciowego. Dużym osiągnięciem Mariana Dąbrowskiego było uruchomienie radiostacji w krakowskim Pałacu Prasy²⁴. Ponadto przepływ informacji umożliwiały również wyciszone kabiny telefoniczne. W 1929 roku sięgnięto wreszcie do nowatorskich technologii. Przypadek sprawił, że na łamach IKC, ukazały się w latach 1927–1930 inseraty przedstawiające możliwości techniczne fultografów. Również redaktor naczelny IKC Marian Dąbrowski miał możliwość uczestnictwa w pokazie tych urządzeń. Organizatorem był prof. Witold Wilkosz. Podstawowe zadanie tego urządzenia polegało na przekazaniu obrazu na odległość za pomocą fal radiowych²⁵. Do innych nowinek technicznych wprowadzonych do obsługi koncertu należy zaliczyć też dalekopisy. Te ostatnie zastosowano w 1937 roku nie tylko w centrali, ale również w poszczególnych oddziałach²⁶.

Całość prac edytorskich rozpoczynano w „Światowidzie” od selekcji materiału ilustracyjnego. Część z nich przeprowadzała K. Sołtysowa i następnie przedstawiała wyniki swojej pracy Józefowi Flachowi i Janowi Lankauowi. W trakcie dyskusji wyłaniano zasadnicze tematy przyszłego numeru. Stałymi elementami były fotoreportaże z uroczystości imieninowych przywódców państwa, wizyt zagranicznych, rocznic państwowych, wydarzeń w kraju i za granicą. W zależności od potrzeb, ale także posiadanych materiałów, na kolejnych stronach magazynu przebieg niektórych wydarzeń analizowano dokładnie, przy zachowaniu zasady ograniczenia do minimum komentarzy opiniotwórczych. Koncentrowano się przede wszystkim na przekazie i opisie. Nie ma potrze-

²⁴ Radiostacja rozpoczęła działalność 27 września 1924 roku. Por.: „IKC” 1924, nr 264, s. 6.

²⁵ W. Wilkosz, *Fultograf i fultografia*, Kraków [brw]; K. Rakoczy-Pindor, *Przygoda matematyka z radiem czyli prof. Witold Wilkosz pionierem radiotechniki i radia w Polsce*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego”. Seria II, „Wiadomości Matematyczne” XXXIX: 2003, s. 151–156.

²⁶ P. Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów*, Kraków 2005, s. 121.

by dowodzić, że przy tak rozumianym kompletowaniu materiałów niezwykle ważną rolę odgrywał dobór materiałów ikonograficznych. Miały bowiem one w zamyśle redaktorów „przemawiać tysiącem słów”²⁷.

Makietę przygotowywał artysta malarz Alfred Żmuda, akceptował szef fotoreporterów Jan Szwedo. Następnie materiał wędrował do oddziału linotypów, zecerni oraz do powielarni. Zadaniem tej ostatniej była reprodukcja zdjęć. W świetle lamp łukowych wykonywano najpierw negatywy, a następnie pozytywy. W przypadku zdjęć barwnych reprodukcja odbywała się równocześnie na trzech kliszach fotograficznych i w zależności od intensywności koloru retusz musiał posiadać odmienne natężenie. O przebiegu tych prac decydował artysta grafik. Dla pisma pracowali m.in. Zygmunt Strychalski, Jan Szancer, Kazimierz Podśadecki i Janusz Maria Brzeski. Na tym etapie prac możliwe były jeszcze wszelki ingerencje w materiał ilustrowany. Obok podkreślenia właściwych cech osobowych jak i przedmiotowych, posługiwano się fotomontażem kilku reprodukcji, krojono i obcinano, redukowano bądź zamazywano niepożądane tło. Wspomagano się także fotokolażem. Przy pomocy tych technik ingerencja w materiał zdjęciowy była duża²⁸. Ostatni etap prac przed puszczeniem maszyn w ruch polegał na naniesieniu kolorowych pozytywów na kalkę tekstu z zecerni, co stanowiło najtrudniejszą z poligraficznych operacji. Przejaskrawienie którejs z barw mogło doprowadzić do wydruku karykaturalnego obrazu. Reprodukacja gotowej kalki umożliwiała przeniesienie grafiki na miedziane walce. Te ostatnie po uprzednim ich wytrawieniu kwasem umożliwiały już wydruk.

Tematyka poruszana w „Światowidzie” dotyczyła wielu zagadnień, począwszy od wydarzeń politycznych, wojskowych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych, po nowinki techniczne. Był to przysłowio- wy groch z kapustą, podany jednak w atrakcyjnej formie. Tytuły cykli reportaży były wielokrotnie zmieniane, a czytelnik zaskakiwany. Stosunkowo dużo miejsca poświęcano kronice kryminalnej. Każde praktycznie wydanie było okraszone historyjkami o krwawych napadach, morderstwach i pościgach policji. W przeciwieństwie jednak do innego

²⁷ J. Szancer, *Pięćset numerów Światowida...*, s. 7–8; *Ćwierćwiecze i 35-Iecie pracy dziennikarskiej red. Marjana Dąbrowskiego*, IKC 1935, nr 350.

²⁸ P. Rypson, *Nie gęsi. Polskie projektowanie graficzne 1919–1949*, Warszawa 2011, passim; Kazimierz Podśadecki – *artysta zapomniany. Katalog z wystawy rysunków w 40-tą rocznicę śmierci artysty* [brmw].

czasopisma koncernu IKC – „Tajnego Detektywa”, specjalizującego się głównie w taniej sensacji, powstrzymywano się od złośliwych komentarzy pod adresem policji i prokuratury. Niewiele miejsca poświęcano na literaturę piękną. Relatywnie dużo natomiast wszelkim nowinkom płynącym ze świata mody. Opisywano toalety dla pań autorstwa Domu Mód Bogusława Herse oraz Domu Towarowego Braci Jabłkowskich. Dominowała moda kobieca, a w dalszej kolejności dziecięca. Dopiero w końcu lat 20. pojawiły się stroje wizytowe męskie. Szybko zwrócono uwagę na potrzebę prezentowania strojów całodziennych, sportowych oraz zamieszczania porad kosmetycznych.

Pismo miało początkowo charakter elitarny. Wraz z rozwojem technik drukarskich i redukcją kosztów produkcji stało się dostępne dla większego kręgu odbiorców, niemniej odwoływało się do gustu elit. Oprócz tematyki związanej z bieżącymi wydarzeniami politycznymi zarówno krajowymi jak i światowymi, sportem, sztuką i szeroko rozumianą kulturą, drukowano także sensację. Były to przede wszystkim wydarzenia związane z katastrofami naturalnymi, automobilowymi, kolejowymi i lotniczymi, rzadziej przemysłowymi. W swoisty sposób kształtowano także wzorce zachowania. Publikowano fotoreportaże poświęcone eleganckiemu paleniu papierosów, dobrym manierom w miejscach publicznych itp. Dużo miejsca zajmowały reklamy, również całostronicowe, zachęcające do nabywania artykułów luksusowych, począwszy od chronometrów, samochodów, kosmetyków, lekarstw, wyrobów tytoniowych, po alkohole i utensylia pani domu.

Zespół redakcyjny starał się kreować kilka wzorów bohaterów. Mamy zatem do czynienia z bohaterem politycznym, gospodarczym, religijnym, wojskowym, sportowym, naukowym, wynalazcą, poszukiwaczem, odkrywcą, artystą (literatem i aktorem) oraz ludowym. Najwięcej uwagi poświęcono bohaterowi politycznemu. Najczęściej przedstawiano postacie w trakcie pełnienia swych obowiązków. Wśród nich najważniejsze wydarzenia państwowe, objęcie funkcji, wizyty przedstawicieli obcych państw, związków religijnych. Poczesne miejsce zajmowały relacje z reprezentacyjnych polowań z Hermannem Görnigiem, spotkania z Joachimem von Ribbentropem, Josephem Goebbelsem, Karolem II, hr. Ciano Galeazzo, Miklosem Horthym de Nagybanya, marszałkiem Edmundem Ironside. W obszernych fotoreportażach przedstawiano wybór przez Zgromadzenie Narodowe prezydentów Stanisława Wojciechowskiego i Ignacego Mościckiego

oraz akty zaprzysiężenia. Podobnie noworoczne przyjęcia, bale i rauty korpusu dyplomatycznego. Przed tragicznymi wydarzeniami września 1939 roku prezydenta przedstawiano wśród innych mężów stanu: Franklina Delano Roosevelta, Leopolda III, Édouarda Daladiera, Neville'a Chamberlaina oraz Piusa XII zabiegających o utrzymanie pokoju na świecie. Ignacy Mościcki świadom zagrożenia, w imieniu całego narodu oświadczył wówczas: „Polska, dzisiaj, jak zawsze, gotowa jest wszystkie spory załatwić na drodze wzajemnego porozumienia, wynikającego z wzajemnego poszanowania sprawiedliwości i honoru [...]”. Rozpaczliwe próby ratowania pokoju oraz podwyższenia standardów uzbrojenia armii pozostają wciąż ostatnią z niezapisanych kartą prezydentury Ignacego Mościckiego²⁹.

Na łamach „Światowida” Ignacy Mościcki był przedstawiany nie tylko jako mąż stanu, ale i naukowiec. Prezentowano dokonania gospodarcze prezydenta, poczynszy od uruchomienia zakładów chemicznych w Chorzowie i Mościcach, po sztandarowe inwestycje Drugiej Rzeczypospolitej: Gdynię, Rożnów, Porąbkę, Stalową Wolę, Niedomice, Rzeszów, Dębicę, Mielec. Ukazywano także działalność innych polityków, w tym Eugeniusza Kwiatkowskiego, Antoniego Romana, Jana Piotrowskiego. Prezentowano sylwetki uczonych, jak Rudolf Weigl, twórca szczepionki przeciwko tyfusowi plamistemu, Ignacy Łukasiewicz, wynalazca lampy naftowej oraz twórca przemysłu naftowego, August Piccard, aeronauta, Irène Joliot-Curie, wynalazczyni sztucznej promieniotwórczości, Juliusz Kleiner, historyk literatury.

Pojawiały się na łamach tygodnika migawki z prywatnego życia prezydenta, wypoczynku nad morzem w Spale, Wiśle i Ciechocinku, z ceremonii zawarcia związku małżeńskiego, narodzin potomstwa aż po śmierć i uroczystości pogrzebowe³⁰. Sporadycznie zamieszczano zdjęcia ze spotkań ze społeczeństwem. Przykładem takich może być reportaż przedstawiający prezydenta Ignacego Mościckiego w trakcie uroczystości weselnych córek Józefa Dziadusia, w otoczeniu górali, spotkań z młodzieżą uczestniczącą w zlotach międzynarodowych czy obozach harcerskich. Pierwsza dama przedstawiana była na łamach „Światowida” zwykle jako osoba towarzysząca prezydentowi, emanacja elegancji, wyszukanych manier oraz dobrego gustu. Postać Michali-

²⁹ *Orędownicy pokoju*, „Światowid” 1939, nr 36, s.2.

³⁰ *Na nowych siedem lat*, „Światowid” 1933, nr 22, s. 2; *Zaprzysiężenie prezydenta Rzeczypospolitej*, „Światowid” 1933, nr 21, s. 2.

ny Mościckiej formalnie pozostawała w cieniu męża. Była jednak wpływową działaczką społeczną i patriotką. W prezydenckiej rezydencji w Spale stworzyła ośrodek opieki nad dziećmi ubogimi i sierocnymi. Współorganizując pomoc dla ofiar katastrofalnej powodzi w 1927 roku, założyła Centralny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi, zajmujący się dostarczaniem odzieży, środków czystości i żywności dla ludności dotkniętej przez klęski żywiołowe. Z jej inicjatywy środki finansowe pozostałe na kontach komitetu zostały przekazane na organizację ośrodków zdrowia i opieki społecznej. Już po śmierci prezydentowej komitet aktywnie działał również w trakcie kolejnej katastrofy w 1934 roku. W pozostałych materiałach ikonograficznych „Światowida” lansowano wzór pierwszej damy Drugiej Rzeczypospolitej jako wiernej towarzyszkii męża oraz wzorowej matki³¹.

Z działalności charytatywnej słynęła również żona ówczesnego premiera Janina Prystor – założycielka m.in. sierocińca w Warszawie, nazywanego Domem Ogniskowo-Noclegowym Towarzystwa Ognisk dla Młodzieży³². Ponad rok po śmierci prezydentowej Michaliny Mościckiej pojawiła się informacja o kolejnym małżeństwie prezydenta z Marią Nagórnią z Dobrzyńskich. Zdjęcia młodej pary zamieszczone na okładce spowodowały cały szereg kłopotliwych pytań pod adresem prezydenta, przede wszystkim dotyczyły relacji pomiędzy prezydentem i sekretarką Michaliny Mościckiej. Rodziny prezydentów sporadycznie gościły na łamach tygodnika. Spośród potomstwa pierwszej pary prezydenckiej najczęściej publikowano wizerunki Michała Mościckiego *chargé d'affaires* w Wiedniu³³.

Innym archetypem był bohater wojenny i mąż stanu. Charakterystyczne w tym względzie funkcje przypisywano wielkiemu samotnikowi marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Przypominano jego najważniejsze dokonania, drogę do legionów, do powstania niepodległego państwa, udział w walkach o bezpieczne dla przyszłych pokoleń granice Polski. Co ciekawe, wśród rocznicowych dokonań pomijano milczeniem przewrót majowy. Sporadycznie zamieszczano wspólne fotografie z rodziną: żoną Aleksandrą i córkami Wandą i Jadwigą. W większości towarzyszyły one fotoreportażom sporządzanym z okazji imienin. W czasie pobytu marszałka na Maderze nierozważny reporter Agencji

³¹ *Po zgonie pani prezydentowej Michaliny Mościckiej*, „Światowid” 1932, nr 35, s. 20–21.

³² *Dla tych co bez dachu*, „Światowid” 1935, nr 15, s. 7.

³³ „Światowid” 1933, nr 13, s. 2.

Fotograficznej „Światowid” na kilku fotografiach uwiecznił także Eugenię Lewicką³⁴. W komentarzach jednak postać tę pominięto. Oficjalnie towarzyszyli marszałkowi w Funchalu lekarz Marcin Woyczyński, a później także kpt. Mieczysław B. Lepecki. Całostronicowa publikacja koloryzowanej fotografii na okładce „Światowida”, sygnowana tylko informacją o rejsie motorówką z gubernatorem Madery, wywołała zaniepokojenie pobytem Lewickiej. Nie wiadomo, czy zdjęcie miało wpływ na nagły wyjazd towarzyszki marszałka. Powrót marszałka z Madery nastąpił ostatecznie 22 marca 1931 roku. W obszernym artykule opisano spotkanie Piłsudskiego z córkami w Gdyni³⁵. Kolejny fotoreportaż poświęcony został wypoczynkowi marszałka w Egipcie (Heluanie). Ostatnie znane zdjęcie marszałka zostało wykonane przez reportera „Światowida” Jana Binka 21 marca 1935 roku po powrocie z uroczystości pogrzebowych swej siostrzenicy Zofii Kadenacy z Piłsudskich. Widoczne było na nim wyczerpanie śmiertelną chorobą³⁶.

W podobny sposób przedstawiano następcę na stanowisku Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw./marszałka Edwarda Rydza Śmigłego. Prezentowany był jako formalny sukcesor wojskowy oraz kontynuator dotychczasowej polityki. Częściej jednak zamieszczano zdjęcia marszałka Edwarda Rydza Śmigłego wśród amatorów sportów zimowych, działwy szkolnej oraz studentów. Próbowano wykreować obraz dowódcy sił zbrojnych, a także opiekuna dzieci i kobiet oraz inicjatora rozwoju gospodarczego Polski. Przedstawiana w tym kontekście postać Rydza Śmigłego może sugerować, iż postrzegany był jako następca Mościckiego w 1940 roku³⁷.

Wśród innych bohaterów wojennych dużo miejsca na łamach „Światowida” poświęcono gen. bryg. Bolesławowi Wieniawie-Długosowskiemu. Przedstawiany był nie tylko jako żołnierz, ale także mąż stanu, polityk, ale również handlarz bronią. Wśród bohaterów wojennych równie popularni byli gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, szefowie Sztabu Generalnego (Głównego) generałowie: Stanisław Burhardt-Bukacki,

³⁴ *Na imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Światowid” 1931, nr 12, s. 11; „Światowid” 1931, nr 13, s. 1; I. Kienzler, *Kobiety w życiu marszałka Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2012, s. 275–292.

³⁵ *Z Madery do Polski (Powrót Marsz. Józefa Piłsudskiego do kraju)*, „Światowid” 1931, nr 15, s. 6–7.

³⁶ M. B. Lepecki, *Jak marsz. Józef Piłsudski spędzał imieniny*, „Światowid” 1933, nr 12, s. 6–7.

³⁷ *Ostrzegamy*, „Światowid” 1939, nr 34, s. 8–9.

Tadeusz Piskor, Janusz Gąsiorowski, Waclaw Stachiewicz, zastępcy szefa Sztabu Głównego generałowie: Tadeusz Malinowski, Kazimierz Fabrycy, szefowie Administracji Armii oraz inspektorzy armii generałowie: Gustaw Orlicz-Dreszer, Daniel Konarzewski, Felicjan Sławoj Składkowski. Zwierzchników sił zbrojnych przedstawiano nie tylko jako sprawnych administratorów, podkreślając ich inteligencję, zapobiegliwość, siłę, ale również jako mężnych opiekunów kobiet i dzieci. W ten sposób były przedstawiane m.in. działania podjęte przez gen. bryg. Władysława Bortnowskiego, który na czele Samodzielnej Grupy Operacyjnej Śląsk wkroczył na Zaolzie. Formalnie to ostatnie wydarzenie nie tylko na łamach „Światowida” było określane mianem „zadośćuczynienia symbolowi niesprawiedliwości dziejowej”. Sukcesy militarne gen. bryg Władysława Bortnowskiego spowodowały jego szybki awans na generała dywizji (19 marca 1939 roku). Jako sprawnego administratora oraz kreatora nowoczesnego państwa przedstawiano prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Felicjana Sławoja-Składkowskiego.

Wśród grupy pułkowników, najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego, dużo miejsca poświęcano szarej eminencji, twórcy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, trzykrotnemu premierowi, ideologowi sanacji oraz współtwórcy konstytucji kwietniowej – Waleremu Sławkowi. Przedstawiany był najczęściej w cieniu marszałka, jako wierny realizator jego woli. Po śmierci marszałka postać Sławka marginalizowano. Przypomniano o nim dopiero po samobójczej śmierci wiosną 1939 roku. Jeszcze inne elementy kariery przedstawiano u bohaterów wojskowych, jednocześnie tragicznych ofiar sportu lotniczego. Byli wśród nich m.in.: mjr. pil. Ludwik Idzikowski, por. obs. Kazimierz Szałas, kpt. pil. Józef Lewoniewski, por. pil. Franciszek Żwirko. Na łamach „Światowida” przedstawiano także anonimowego bohatera wojennego, strzegącego bezpieczeństwa państwa.

Kolejnym typem bohatera lansowanego przez zespół redakcyjny był przywódca duchowy. Informacje zamieszczano przy okazji uroczystości religijnych, kongresów eucharystycznych, a także podróży do miejsc kultu. Najwięcej uwagi poświęcano zwierzchnikom kościoła rzymskokatolickiego prymasowi Polski ks. kardynałowi Augustowi Hlondowi, ks. kardynałowi metropolicie warszawskiemu Aleksandrowi Kakowskiemu, biskupowi połowemu Stanisławowi Gallowi, biskupowi połowemu Józefowi Gawlinie i metropolicie mohylewskiemu Edwardowi von Roppowi. Sporadycznie informowano jeszcze o działalności me-

tropolity greckokatolickiego Andrzeja hr. Szeptyckiego, cadyka Bena Ziona Halberstama, rabina Józefa Nehemiasza Kornitzera³⁸.

W związku z lansowaną przez agendy obozu rządzącego (Ligę Morską i Kolonialną, Związek Pionierów Kolonialnych, Towarzystwo Ekspansji Kolonialnej) polityką osadniczą kreowano na łamach „Światowida” bohatera odkrywcę – eksploratora. Przedstawiano fotoreportaż poświęcone wyprawom Kazimierza Nowaka do Afryki, Adolfa hr. Ponińskiego do Konga, K. Grocholskiego i G. Sadowskiego do Mongolii, Władysława Sielskiego na Filipiny, Arkadego Fiedlera do Amazonii, Kazimierza Leczyckiego do Patagonii i Argentyny, Haliny Karolec-Bujakowskiej do Szanghaju. Starano się wzbudzić w czytelnikach zainteresowanie nieznanymi społeczeństwami, obyczajami, możliwościami zarobkowania oraz prowadzenia wymiany handlowej³⁹.

Podstawowym wzorem ideowym pań była kobieta hedonistka, poszukująca przyjemności, sportsmenka oraz matka. Wśród elit politycznych duże zainteresowanie budziła Jadwiga Beck z domu Salkowska. Po objęciu przez Józefa Becka funkcji szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych elity państwa marginalizowały jej rolę z co najmniej kilku powodów. Niefortunne odejście Józefa Becka od pierwszej żony Marii ze Słomińskich nastąpiło, gdy była już w zawansowanej ciąży. Ponadto Jadwiga była dotychczas żoną gen. bryg. Stanisława Burhardt-Bukackiego. Zawarcia nowego związku wymagało zmiany wyznania katolickiego na protestanckie. Towarzyski skandal okupiony został początkowo marginalizowaniem obydwójga przez ówczesne elity. Wraz z sukcesami zawodowymi Józefa Becka odmiennie zaczęto postrzegać jego żonę. Nie tylko powszechnie zaczęła uchodzić za najlepiej ubraną, wpływową, piękną, lecz także za mądrego doradcę sternika polityki zagranicznej⁴⁰.

Na łamach „Światowida” gościły gwiazdy estrady i X muzy m.in.: ezoteryczna Hanka Ordonówna, Jadwiga Żaklicka, siostry: Alicja, Józefina, Leokadia, Helena Halama, Jadwiga Smosarska, Pola Negri, Krystyna Ankwicz. Spośród aktorów: Mieczysław Cybulski, Kazimierz

³⁸ *Epokowa chwila w dziejach prawosławia w Polsce*, „Światowid” 1930, nr 23, s. 4.

³⁹ *Z kraju goryli*, „Światowid” 1933, nr 27, s. 11; *W puszczy Katanga. Wrażenia z podróży do Afryki Centralnej*, „Światowid” 1933, nr 34, s. 9–10; *Z Rodezji krajiny lwów*, „Światowid” 1933, nr 52, s. 14–15; *Nad jeziorem jaguarów w Patagonii*, „Światowid” 1935, nr 11, s. 14; A. Fiedler, *Puszcza nad Amazonką pożera się i płodzi*, „Światowid” 1935, nr 8, s. 9; *Kokosobranie w Indiach*, „Światowid” 1935, nr 17, s. 8–9.

⁴⁰ *Zaolzie nasze*, „Światowid” 1938, nr 41, s. 3.

Junosza Stępowski, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Solski, Stefan Jaracz, Lucjan Krzemiński, Eugeniusz Bodo, Ludwik Lawiński i Tadeusz Olsza. Znaczna część informacji poświęcono w „Światowidzie” sukcesom estradowym, których dostąpił przyjaciel redaktora naczelnego koncertu IKC Jan Kiepura. Równie popularne były śpiewaczki operowe, m.in.: Ada Sari, Olga Didur, Nina Stokowska, Ewa Bandrowska-Turska, Olga Olgina⁴¹.

Fotoreportaże ukazywały największe sukcesy Polaków. Prezentowano dokonania lekkoatletek Stanisławy Walasiewiczówny (Stelli Walsh) i Haliny Konopackiej-Matuszewskiej, automobilistki Marii Koźmianowej, tenisistki Jadwigi Jędrzejowskiej⁴², automobilisty Jana Rippera, zapaśników Zbyszka Cyganiewicza, Teodora Sztekera, pływaka Kazimierza Bocheńskiego, lekkoatlety Janusza Kusocińskiego, lotnika kpt. Stanisława Skarżyńskiego, narciarzy Bronisława Czecha, Stanisława Marusarza, rotmistrza Wilhelma Lewickiego, mistrza jeździectwa, który z rąk Mariana Dąbrowskiego otrzymał w nagrodę Polskiego Fiata 508. Zamieszczano obszernie sprawozdania z zawodów lotniczych Challenge w 1932 i 1934 oraz z I Światowych Igrzysk Zimowych Makkabiady w Zakopanem.

Dużo miejsca poświęcano w „Światowidzie” literatom. Przedstawiano sylwetki członków Polskiej Akademii Literatury: m.in. Władysława Orkana, Emila Zegadłowicza, Jana Kasprowicza, Zofii Nałkowskiej czy Marii Rodziewiczówny, Wacława Sieroszewskiego, Zenona Miriama Przesmyckiego, Leopolda Staffa, Karola Irzykowskiego, Tadeusza Boya Żeleńskiego, Wincentego Rzymowskiego, Bolesława Leśmiana, Jerzego Szaniawskiego, Juliusza Kadena Bandrowskiego, Wacława Berenta, Piotra Choynowskiego.

Zamieszczano liczne fotoreportaże okolicznościowe przedstawiające nie tylko ludzi establishmentu. Pokazywano życie ulicy i biedoty, bezrobotnych górników eksploatujących nielegalne wyrobiska węgla (bieda szyby), emigrantów zarobkowych we Francji, Argentynie i Chile. Na łamach „Światowida” swoje miejsce odnalazł również bohater ludowy. Wśród grup narodowościowych zamieszczano podobizny Hucułów, Poleszuków, Białorusinów, Romów, Żydów, Karaimów. Koncentrowano się na ich strojach ludowych, obyczajach towarzyszących uro-

⁴¹ „Światowid” 1930, nr 38.

⁴² *Międzynarodowe zawody hipiczne w Warszawie*, „Światowid” 1933, nr 24, s. 2; *Makkabiada zimowa w Zakopanem*, „Światowid” 1934, nr 7, s. 6–7.

czystościom religijnym, życiu codziennemu oraz pracy. Cześć owych materiałów ikonograficznych przedstawiała wyidealizowane, wyreżyserowane obrazy z życia wiejskiego. Wielokrotnie gościły na łamach „Światowida” reportaże z Łowicza, Jarosławia, Wiśnicza, Cieszyna, Skoczowa, Pabianic, Zamościa, Zwierzyńca Lublina, Chełmna, Przemysła, Torunia, Jastarni, Sulejówka i Piekłiszek. Te ostatnie wspomniane były przy okazji imienin marszałka. Na przełomie 1933 i 1934 roku poszczególne wydania w całości poświęcone były Warszawie i Krakowowi.

Bezcenny zespół archiwalny Agencji Fotograficznej Światowid, szacowany na ok. 2 mln fotografii, po zakończeniu działań wojennych uległ rozproszeniu. Jego znaczna część weszła w skład Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (dziś Narodowe Archiwum Cyfrowe). Część materiałów, głównie o charakterze militarnym, przejęło Centralne Archiwum Wojskowe. Na potrzeby prasy i wydawnictw włączono zbiory do Centralnej Agencji Fotograficznej⁴³. Pozostałe znajdują się w dyspozycji Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i krakowskiego Muzeum Fotografii. Pojedyncze fotografie odnaleźć można także w Archiwum Akt Nowych (Zespół szef Sztabu Głównego Ministerstwa Spraw Wojskowych i Samodzielny Referat Oddziału II Sztabu Głównego). Można z całą pewnością domniemywać, iż cześć zbiorów przejęły osoby prywatne.

Słowa kluczowe: prasa polska XX wieku, elity polityczne, ikonografia

Summary

Second Polish Republic elites in the iconography of “Światowid” by “Ilustrowany Kurjer Tygodniowy”

Weekly „Światowid” was issued between 1924 and 1939 by the press group “Ilustrowany Kurjer Codzienny”. In the beginning a Vienna-based printing house was used, yet when newer technology was obtained, the printing could be continued in Poland. What characterized the newspaper was extensive use of photos and short commentaries. This style was kept throughout the whole existence of the weekly. In the beginning, it was aimed at the elites of the Second Polish Republic as the majority of content was connected to

⁴³ E. Podgórska, *Koncern wydawniczy IKC i pozostała po nim spuścizna fotograficzna*, „Archeion” 1989, z. 76, s. 151.

them. The amount of iconography content was significant. The content was obtained from foreign agencies, and later on from local photographers who were encouraged to work with the paper. “Światowid” was the first of Polish periodicals to use colorized photos. The layout was one of many elements that made it worth to get the weekly. It is also worth mentioning that foreign readers were also able to get their copy alongside other papers of the press group. Marian Dąbrowski introduced numerous innovative solutions.

Keywords: Polish press of the 20th century, political elites, iconography